

wzajemnego oddziaływania”, interpretowana ściśle, jak również jego krytyka szkoły klasycznej w prawie karnym, nie dają podstawy do przyjęcia, iż przyjmował charakterystyczny dla paradygmatu pozytywistycznego naturalizm i determinizm.

Można nawet zaryzykować hipotezę, że odrzucał te założenia stojąc faktycznie, choć milcząco, na gruncie założeń przeciwnych, a więc uznawał specyficzną pozycję człowieka w świecie i jego pewną autonomię w kierowaniu swoim postępowaniem. Świadczyć o tym mogą: jego polemika z poglądami E. Ferriego, którego uważał za przywódcę szkoły pozytywistycznej, krytyka poglądów przyjmujących „anormalność” przestępcy i istnienie wrodzonych skłonności przestępczych, zakwestionowanie zasadności posługiwania się określeniem „przestępca niepoprawny”.

Nie można powiedzieć dziś z całą pewnością, czy prof. S. Batawia odniósłby się pozytywnie do tego zespołu idei, które składają się na koncepcję kryminologii zwanej „humanistyczną”. Jedno można tylko stanowczo stwierdzić, że jego dorobek nie zawiera żadnego elementu sprzecznego z tą koncepcją. Można nadto dodać, że są też punkty zbieżne – szerokie spojrzenie na bogaty wachlarz czynników kryminogennych, troska o wszechstronne badania indywidualnych przypadków, zainteresowanie badaniami longitudinalnymi, zmierzającymi do odtworzenia życiorysu badanego.

Patrząc na dorobek prof. S. Batawii z punktu widzenia kryminologii humanistycznej należy z naciskiem zauważyć, że wchłania ona go w całości, przy czym uważam, że bez takich badań i im podobnych nie mogłaby w ogóle powstać, bowiem warunkiem jej pojawienia się było wyczerpanie się pomysłów w zakresie wynajdywania nowych, dotąd nie zbadanych czynników kryminogennych.

Prof. dr hab. Krystyna Ostrowska

Moja wypowiedź będzie z pozycji badacza poszukującego przede wszystkim psychologicznych, a więc tkwiących w osobie sprawcy, czynników warunkujących zachowania przestępcze.

Wypowiedź ta sprowadzi się w gruncie rzeczy do postawienia pytań, a nie udzielenia na nie odpowiedzi.

Przyjmuję, że kryminologia jest nauką, która opisuje, wyjaśnia oraz przewiduje zachowania przestępcze poszczególnych osób, grup i zbiorowości społecznych, by w konsekwencji formułować teorie przyczyn i programy działań profilaktycznych i resocjalizacyjnych.

Na kanwie tego podzielanego przez wszystkich poglądu o przedmiocie, celu i zadaniach kryminologii, należy zadać pierwsze pytanie: w jakim miejscu rozwoju naszej dyscypliny naukowej się znajdujemy? Jaki jest stopień opisu, wyjaśniania, przewidywania i modyfikowania zjawiska przestępczości? Nikt z nas nie ma wątpliwości, że kryminologia, podobnie jak inne nauki społeczne, dysponuje ogromną bazą empiryczną, tzn. opisem tego, jak jest. Należy jednak w tym miejscu zadać kolejne pytanie: czy za tą ogromną bazą faktograficzną, fenomenologiczną, nadąża

konstruowanie modeli teoretycznego wyjaśnienia i czy obserwujemy w kryminologii wykorzystywanie nowych, udoskonalonych form przetwarzania otrzymywanych informacji cząstkowych w kierunku ich wzajemnego integrowania i budowania całościowego modelu wyjaśniającego. Wszyscy, jak tu jesteśmy, podzielamy pogląd, że przyczyny zachowań przestępczych i dewiacyjnych tkwią w samej jednostce, organizacji życia społecznego, procesach zachodzących w sferze gospodarczej politycznej, społecznej, wreszcie w samej konstrukcji prawa, jego percepcji, internalizacji, kontroli. Czy więc istniejące modele wyjaśniania przestępczości, o ile są, uwzględniają te najważniejsze obszary: osobowość sprawcy, sytuację społeczną, stanowienie i funkcjonowanie prawa. Wydaje się, że w tej materii jest wiele do zrobienia. I może nawet nie chodzi o nowe długofalowe badania, ale o skonsumowanie tych danych, które zostały zebrane i czekają na integrację.

Gdyby jednak nie było zgody, co do korzystania z dotychczasowego materiału empirycznego, to wydaje się, że słusznym jest w nowych badaniach większe, niż dotychczas, korzystanie np. z dorobku psychologii społecznej i psychologii reklamy. Szczególną uwagę należałoby poświęcić teoriom funkcjonowania małych grup, manipulacji, facylitacji społecznej, postrzegania innych, wpływu środków masowego przekazu. Jest to tym bardziej uzasadnione, że nowe formy przestępczości wydają się być częściej efektem sytuacyjnego działania. Niejednokrotnie jest to działanie doskonale zaplanowane, zarówno jako „cel sam w sobie”, jak i środek prowadzący do osiągnięcia zamierzonego wyraźnego celu. Obserwowane nowe formy przestępczości nie są już „sposobem” zaspokajania ważnych życiowo potrzeb biologicznych, psychicznych czy społecznych, są raczej wybranym stylem życia. Słysz się m.in., że nieletni popełniający czyny o dużym ciężarze gatunkowym przeciwko życiu i zdrowiu pochodzą z tzw. dobrych domów. Wygłaszający ten pogląd wskazują, że tradycyjne modele wiążące przestępczość z patologiczną sytuacją rodzinną nie wystarczają do oparcia na nich hipotez o genezie współczesnych form większości przestępstw nieletnich, młodocianych a nawet dorosłych. Psychoanalityczny model wyjaśniania zachowań przestępczych, który zaowocował bardzo wieloma badaniami i koncepcjami dziś wyjaśnia jedynie nieliczne ich przypadki. Nadal jest bardzo pomocny, jako punkt wyjścia do indywidualnej diagnozy i przygotowania jednostkowego programu realizacji. Jest on niewystarczający dla tworzenia systemów profilaktycznych i przewidywania rozwoju zjawisk patologicznych i przestępczych.

Wydaje się, że kryminologia, przynajmniej polska, w małym stopniu wykorzystuje modele osobowości, szczególnie te, które uwzględniają rozwój moralny, religijny i system wartości. Należy zauważyć, że przestępcze zachowanie nie jest jedynie reakcją na docierające do człowieka bodźce od niego samego i otoczenia, jak widział to behawioryzm i psychoanaliza, ale jest przyjmowaniem, a czasami świadomym wyborem, pewnego określonego „stylu życia” (przeciw ludziom, przeciw prawu – dla siebie).

Technizacja wielu dziedzin ludzkiej działalności, szczególnie zastosowanie komputerów, szybkiej elektronicznej sieci przekazywania informacji, wyraźne zwiększenie i ożywienie ruchliwości i mobilności sporych grup społecznych ukazały nowe, jakby mniej znane badaczom, oblicze przestępczości.

W ślad za postępem technicznym i humanistycznym rozwijają się, co prawda, systemy „zabezpieczające” dobra indywidualne i wspólne, ale trzeba przyznać, że również osoby naruszające prawo korzystają z tych zdobyczy i eliminacja naruszeń prawa staje się coraz trudniejsza.

W tym kontekście, niezwykle wyraźnie rysuje się postulat badań nad wewnętrznymi – osobowościowymi regulatorami funkcjonowania społecznego zgodnego z normami prawa i moralności. Na nowo trzeba przeanalizować modele ukazujące czynniki prowadzące do „rozbrajania” lub uniemożliwiania ich uformowania się. Warto zasygnalizować fakt, że nowe podejście do modelu systemów kontroli zewnętrznej i wewnętrznej nie może pomijać dorobku psychologii, socjologii i pedagogiki w zakresie odpowiedzi na pytanie: co ostatecznie decyduje o wyborze kierunku działania człowieka? Jednocześnie konstruowanie nowych modeli wyjaśniających zachowania przestępcze musi być bardziej zintegrowane z filozoficznymi koncepcjami natury człowieka. Współcześnie, zwraca się uwagę, że człowiek jest istotą wybierającą, a proces wybierania i wartościowania leży u podstaw wyboru stylu życia. W poprzednich okresach rozwoju kryminologii badacze analizujący systemy kontroli wewnętrznej i zewnętrznej, niejednokrotnie koncentrowali się wokół zagadnień lęku przed karą, jako dobrego izolatora przestępczości. Dziś wydaje się, że dla człowieka wybierającego i wartościującego, takim izolatorem przed przestępczością staje się system wartości nakierowany na osobowy rozwój człowieka i dobro wspólne.

Rejestr problemów badawczych, które stają dziś przed kryminologią, w jej psychologicznym nurcie poszukiwań jest spory. Wystarczy wymienić takie zagadnienia, jak:

- ocenę „ciemnej liczby” zachowań naruszających normy prawne i moralne w różnych grupach społecznych;
- zależności pomiędzy osobistym naruszeniem norm moralnych i prawnych a liberalizmem czy rygoryzmem moralnym i prawnym;
- ocena stopnia przyzwolenia społecznego na zachowania naruszające normy moralne i prawne i związany z tym poziom przestępczości w danym środowisku społecznym;
- opis nowych form przestępczości nieletnich, młodocianych, dorosłych i ich sytuacyjne i osobowościowe uwarunkowania;
- ocenę prawną, jako izolatora przestępczości;
- ocenę znajomości norm prawnych i moralnych a gotowość do ich naruszenia lub przestrzegania;
- ocenę stopnia ważności internalizacji norm moralnych zawartych w dekalogu przez osoby i instytucje uczestniczące w procesach wychowania i socjalizacji i zależności z nasileniem przestępczości;
- ocenę dotychczasowego podejścia działań realizacyjnego na gruncie: stanowienia prawa, programów oddziaływań w ośrodkach izolacyjnych i wolnościowych;
- nowe formy oddziaływania na sprawców przestępstw w kierunku recydywy i zmiany stylu życia;
- ocenę zależności pomiędzy szacunkiem dla norm prawnych i moralnych

i częstotliwością naruszania a stosunkiem do tych norm dzieci i młodzieży i nasileniem przestępczości nieletnich i młodocianych.

Współczesne badania kryminologiczne, moim zdaniem, winny być badaniami interdyscyplinarnymi sensu stricto. Oznacza to, że zespół specjalistów: psychologów, socjologów, prawników i pedagogów oraz lekarzy – każdy z pozycji swojej dyscypliny – formułowałby pytania badawcze dla rzeczywistości zachowań przestępczych w skali mikro i makro. Efektem tych badań byłby zintegrowany model wyjaśniający i opisujący.

Prof. dr hab. Barbara Kowalska-Ehrlich

Wzrost przestępczości nieletnich jaki obserwujemy już od kilku lat wymaga odpowiedzi na szereg pytań dotyczących polityki sądów rodzinnych wobec tego utrwalającego się procesu. W szczególności chodzi zaś o zbadanie: 1) jak reagują sądy na zmieniającą się przestępczość nieletnich; 2) czy decyzje sądów rodzinnych są adekwatne do zmieniających się sytuacji; 3) czy aktualny system postępowania z nieletnimi jest w stanie sprostać stałej tendencji wzrostowej przestępczości nieletnich; 4) w jakim kierunku winny iść zmiany tego systemu.

Analiza danych statystycznych na przestrzeni lat 1984–1995 pozwala stwierdzić, że:

1) Systematycznie rośnie liczba spraw nieletnich kierowanych do sądów. Na przestrzeni 10 lat sądy aktualnie załatwiają aż o prawie półtora raza więcej spraw (1984 – 41.196; 1995 – 103.678) a w ciągu ostatnich 5 lat o ponad połowę.

2) Wzrasta i to dość znacznie liczba spraw o czyny karalne. Rośnie też systematycznie przestępczość nieletnich w wieku 13–16 lat. Dynamika współczynnika na 100 tys. nieletnich wynosi: 1984 r. = 100%, 1995 r. = 125,5%.

3) Sprawy z tytułu przejawów demoralizacji stanowią rocznie około 17%, przy czym ponad 55% są to zachowania przestępcze. Oznacza to, że popełniają je dzieci poniżej 13 roku życia i że liczba ich stale rośnie.

4) Dane ze statystyki policyjnej wskazują na to, że wzrasta liczba czynów karalnych nieletnich popełnianych z użyciem przemocy, w dużych aglomeracjach miejskich, grupowo, pod wpływem alkoholu także przez najmłodszych nieletnich (poniżej 13 lat).

Jak na tym tle przedstawia się procedura sądowa w poszczególnych etapach postępowania?

Generalnie można powiedzieć, że nie występują wyraźne zmiany w pierwszej fazie postępowania, które byłyby odpowiedzią na stwierdzony wzrost spraw nieletnich. Wprawdzie na przestrzeni ostatnich kilku lat nastąpił wzrost liczby spraw kierowanych do postępowania rozpoznawczego o około 4%, to jednak zwiększył się także procent spraw, w których sądy nie podejmowały interwencji (odmowa wszczęcia i umorzenie sprawy). Dotychczasowy udział szkół w tej fazie postępowania był znikomy, obecnie zmniejszył się jeszcze bardziej i występuje w formie szczątkowej.